

Jacek Partyka
Wydział Psychologii

Domownik z prawdziwego zdarzenia

Inteligentne domy pojawiały się w projektach już wcześniej – automatyczne systemy, które odpowiadają za kontrolowanie domowych prac takich, jak pranie czy podlewanie ogródka, dopasowywanie temperatury wody w wannie do preferencji domownika, otwieranie drzwi za pomocą czytników linii papilarnych czy siatkówki oka. Wszystko to systemy, które właściwie z powodzeniem można by stosować już dzisiaj. Na masową skalę podejrzewam, że wejdzie to niedługo. Ale dlaczego nie pójść by krok dalej?

Niedawno w Polsce gościł profesor Kevin Warwick zajmujący się cybernetyką. Wszczepiony przez niego implant powodował, że kiedy wchodził do swojego laboratorium, komputer witał go głosem, zapalał światła i otwierał drzwi. Zastosowanie takiej technologii spowodowałoby, że niepotrzebne stałyby się wspomniane wcześniej czytniki, a nowoczesny dom odpowiadałby na samą naszą obecność. Technologia ta zresztą pozwalałaby na to, że domownicy mogliby kontrolować systemy zarządzające domem za pomocą własnych impulsów nerwowych. Dzięki temu można by uzyskać dom sterowany myślami. Profesor Warwick wykorzystał już taki mechanizm do sterowania mechaniczną 'trzecią ręką', którą kontrolował za pomocą własnych impulsów. Co więcej, ręka sama dostarczała również impulsów, które pozwalały mu odczuwać to, co ręka 'odczuwała', dzięki czemu mógł nią np. podnosić przedmioty. Na dodatek mógł ją kontrolować na odległość, za pośrednictwem Internetu.

Dom przyszłości więc mógłby być kontrolowany za pomocą własnych myśli i to na odległość. Powszechny dziś Internet przenośny, w telefonach czy laptopach pozwalałby na podłączenie się do własnego domu i sterowanie nim za pomocą specjalnego implantu. Koniec ze złośliwością systemu, który sam powoduje uruchomienie się zraszaczy ogrodowych. Koniec ze sztywnością schematów, którymi dysponuje współczesny inteligentny dom. W drodze z pracy do domu, moglibyśmy połączyć się do systemu i zarządzić odpowiednie przygotowania z wyprzedzeniem. Dziś środa? W takim razie kąpiel, pranie i herbata. Piątek? Wychodzimy na miasto, więc wyłączamy ogrzewanie, nagrywamy nasz ulubiony serial i włączamy automatyczne zraszacze pod naszą nieobecność.

Co więcej, taki dom mógłby również odsyłać odpowiednie impulsy. Dzięki temu mielibyśmy stałą kontrolę nad tym, co w domu się dzieje. Jeśli ktoś pojawi się w domu, bez przypisanego każdemu domownikowi implantowi, system automatycznie wysła do nas impuls nerwowy, który my odczuwamy bezpośrednio w naszym organizmie. Wiemy, że coś się dzieje. Mamy w domu tradycyjny piec? „Domownik” informuje nas o zagrożeniu podwyższonego stężenia tlenu węgla poprzez kolejny impuls. Lodówka informuje nas o przeterminowanych produktach. Można powiedzieć, że na własnej skórze odczuwamy to, co dzieje się w domu.

Zmęczeni zasypiamy przed włączonym telewizorem. W otwartym domu zostały zapalone światła, włączony piekarnik i komputer. „Domownik” odczytuje z naszego układu nerwowego, że śpimy – wyłącza telewizor, piekarnik, komputer, gasi światła, zamyka dom, a nawet wycisza telefon, żeby nas nie obudził. Rano, po pobudce, czeka na nas gotowa kawa i włączone cicho radio.

Dokładniejsze zrozumienie i zgranie impulsów mogłoby zresztą spowodować, że dom sam nauczyłby się z czasem wykrywać odpowiednie stany domowników. Ból głowy gospodarza mógłby automatycznie powodować wyciszenie wszystkich dźwięków, przygaszenie światła i przysłonięcie okien.

Oczywiście kryje się w tym groźba. Co się stanie jeśli coś na tej drodze się zepsuje, źle odczyta pewne impulsy przez co system będzie powodował niechciane zmiany w otoczeniu. Ale przed zastosowaniem tego typu techniki do domowego użytku jeszcze długa (technologicznie, bo z czasowa pewnie nie) droga. Do tego czasu mechanizmy odpowiedzialne za odczytywanie i wysyłanie takich impulsów będą zdecydowanie dokładniejsze niż w tej chwili i pozwolą na takie zabezpieczenie, żeby do usterek dochodziło jak najrzadziej, a jeśli już się zdarzą to żeby były jak najmniej uciążliwe w skutkach. Cybernetycy jednak zapowiadają, że upowszechnienie cyborgizacji to tylko kwestia czasu, więc takich domów też należałoby się spodziewać.